

Rosja zakazuje zrównywania ZSRR z III Rzeszą?

27 stycznia 2021

Jak podaje „The Moscow Times”, Władimir Putin zlecił niższej izbie rosyjskiego parlamentu przygotowanie projektu ustawy regulującego historyczne porównania pomiędzy nazistowskimi Niemcami a Związkiem Radzieckim. Jeśli Kreml wprowadzi takie rozwiązanie w życie, to przedstawianie ZSRR jako państwa, które na równi z III Rzeszą odpowiada za wybuch II wojny światowej, stanie się w Rosji karalne. Taką paralelę, przypomnijmy, kreślił m.in. Europarlament w głośnej rezolucji.

W tym roku wypada 30. rocznica upadku Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Sentyment Rosjan do poprzedniego ustroju od pewnego czasu ponownie rośnie. Największym poparciem cieszą się jednak nie postaci związane z okresami odwilży, gdy poziom swobód w ZSRR rósł, a z początkami bolszewickich rządów. W sondażach z ostatnich lat wysokie oceny zbiera również Stalin. Nie tak dawno temu światowe media biły na alarm, że ponad połowa Rosjan ma o nim pozytywne zdanie.

Badania przygotowane przez opozycyjne Centrum Lewady pokazują, że nie chodzi o prosty zachwyt nad dyktatorską władzą. „Stalin zaczyna być uważany za symbol sprawiedliwości, a nawet jako możliwą alternatywę dla obecnej władzy” – komentował tę sprawę w 2019 roku rosyjski socjolog Leontij Byzow. W przekonaniu ankietowanych, którzy z nostalgią myślą o Stalinie, przywódca taki jak on rozprawiłby się z rosyjskimi oligarchami i skorumpowanymi urzędnikami.

Prawdopodobnie właśnie dlatego Putin – którego notowania spadały jeszcze przed kryzysem – wraz ze swoją administracją nie sprzeciwia się wyrażaniu sympatii do Stalina w przestrzeni publicznej. Nadal stara się też konsolidować społeczeństwo wokół pamięci o zwycięstwie nad faszyzmem w Wielkiej Wojnie

Ojczyźnianej. Najnowszym pomysłem Putina na podtrzymanie popularności jest wydanie oficjalnego zakazu zrównywania udziału III Rzeszy i ZSRR w działaniach związanych z II wojną światową. Agencja informacyjna Kremla wskazuje, że Wiaczesław Wołodin, przewodniczący Dumy Państwowej, otrzymał od prezydenta kraju krótką instrukcję oraz czas, do którego proponowana legislacja ma zostać wdrożona. Prace nad ustawą miałyby zakończyć się przed 1 lipca tego roku.

Kreml od dawna aktywnie polemizuje z poglądem, jakoby ZSRR był tak samo zbrodniczy jak III Rzesza (a spojrzenie to z kolei aktywnie promują na zachodzie kraje bałtyckie czy Polska, znane z antykomunizmu). W Rosji przed pandemią organizowane były liczne wystawy i wydarzenia pokazujące udział Armii Czerwonej w pokonaniu nazizmu. Z kolei podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow przedstawiano jako konieczność, a nawet wielki sukces radzieckiej dyplomacji – wbrew stanowisku przyjętemu u schyłku ZSRR.

Siedem lat temu Federacja Rosyjska zdelegalizowała symbole nawiązujące do ustrojów nazistowskich oraz faszystowskich. Decyzja ta spotkała się z krytyką części historyków, którzy zaczęli się niepokoić o jakość podręczników i prac naukowych, które z naturalnych przyczyn powinny mieć grafiki, ale opinia publiczna była raczej zadowolona. Można się spodziewać, że penalizacja zrównywania nazizmu i komunizmu również spotka się z dobrym przyjęciem.

To, na jak długo eksploatowanie spraw historycznych wystarczy rosyjskim władzom do kanalizowania społecznych emocji, gdy ogromnym problemem pozostają w kraju nierówności majątkowe i dysproporcje w rozwoju głównych miast oraz prowincji – to już inna kwestia.

Autorstwo: Michał Konarski

Źródło: Strajk.eu